

Teatr EXODUS, „Pragmatyści”

Teatr powstał w 2000 roku przy Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Przyjął nazwę **Exodus**, co z greckiego oznacza wyjście. Zadebiutował akcją happeningową pt. "Świadkowie" (2000 r), opartą na trzech strzępach dramatu Tadeusza Różewicza. Rzecz wydarzyła się w centrum miejskiego zgiełku, wśród przypadkowych przechodniów. Po zaanektowaniu otwartej przestrzeni nastąpił zwrot. Teatr nadal pozostał w kregu słowa, a jako miejsce swoich powtórnych wyjść do widza wybrał nie ulicę, ale najprawdziwszą scenę.

Exodus jest teatrem niezawodowym. Tworzą go licealisci, studenci i dorośli. Teatr odbywa systematyczne próby pod kierunkiem Katarzyny Dabrowskiej - absolwentki Akademii Teatralnej w Warszawie, która w 2000 r obroniła pracę magisterską "Happening w labiryncie twórczości Tadeusza Kantora". Na przestrzeni lat przez Exodus przewinęło się ponad sto osób, 41 z nich doczekało się wystąpienia na scenie. Trzon zespołu stanowią aktorzy, którzy mają za sobą kilka "poważnych" ról. Po latach pracy w Teatrze niektórzy z nich prowadzą własne zajęcia w szkołach.

“Pragmatyści” to 8. dramat Witkacego w dorobku scenicznym Teatru Exodus. Od 8 lat istnienia zespół z Ciechanowa nie rozstaje się z twórczością osobliwego artysty. Tę swoistą więź potwierdzają wystawione dotąd sztuki: „Wariat i zakonnica”, „Matka”, „Tumor Mózgowicz”, „Nowe Wyzwolenie”, „Sonata Belzebuba”, „Mątwą”, „Kurka Wodna”. Każdą z nich EXODUS otwierał innym kluczem

– szaleństwo, przeszłość, czekanie, cierpienie, pustka, strach, bezsens... Dalsza droga zdawała się prowadzić donikąd. Lecz oto przyszło pojęcie **ropadu**. Razem z nim jak upiory zjawili się „Pragmatyści”. Dramat zajmuje szczególne miejsce w twórczości Witkacego. Jest to jego pierwsza opublikowana sztuka i pierwsza ilustrująca teorię Czystej Formy. Utwór został napisany w 1919 r. Rok później wydany drukiem na łamach poznańskiego „Zdroju”. Redakcja poprzedziła go słowem wstępnym: „Patrzmy na świat, wyzbyty z wszelkiej wiary metafizycznej, w Sztukę, która swe sedno zatraciła (...) ku zgubie pędzących zmysłów”. Postaci dramatu usidlone są w kregu nudy i rozpacz, gdzieś na granicy życia i śmierci. Niekończące się rozmowy nie ratują ich przed samotnością. „Zamknięci w szklanej kulce, toczymy się wśród podruzgotanych światów” – zauważy jeden z bohaterów.